

RENATA CHRZAN

Uniwersytet Wrocławski

Zbliżenia – literatura obozowa jako wspólna spuścizna Rosjan i Polaków

Obozy to ważna część historii Rosji i Polski, szczególnie i znacząco temat ten utrwalił charakterystyczne cechy psychologii społecznej, duchowej transformacji narodu. Oparty na wspomnieniach więźniów bogaty materiał obozowy ma swoje początki w ubiegłym stuleciu, naoczne świadectwa stanowią bazę do tworzenia literatury obozowej.

Michał Heller, wykładowca literatury rosyjskiej i historii Rosji na Sorbonie, mówi o tym, że

istnienie takiej instytucji jak obozy koncentracyjne nie może pozostawać bez wpływu – i to decydującego – na społeczeństwo, podobnie jak organizm ludzki musi reagować na obecność złośliwego nowotworu w płucach. Przerzuty pojawiają się we wszystkich organach, społeczeństwo przekształca się w świat koncentracyjny, w którym normę wyznaczają strach, fałsz, gwałt i terror¹.

Autor przytoczonego cytatu nie jest odosobniony w ukazaniu świata obozów koncentracyjnych, zwraca uwagę na to, że nastąpiła atrofia wrażliwości na represje i niesprawiedliwość. Aleksander Sołżenicyn widzi opuchliznę rakową, dławiącą i zżerającą cały kraj. Nadieżda Mandelsztam nazywa to „cywilizacją więzienną”. Andriej Sacharow oznajmia w roku 1973, że Rosja jest „gigantycznym obozem koncentracyjnym”.

Narodziny obozów koncentracyjnych przypadają na początek XX wieku. W 1901 roku gen. Kitchener, dowódca wojsk angielskich podczas wojny burskiej, zamyka w obozach ludność cywilną, starając się pozbawić partyzantów burskich zaplecza. Twórcy sowieckich obozów nadają zupełnie nowy charakter tej instytucji, przekształcając ją – jak to określił Feliks Dzierżyński – w „szkołę pracy”. Paradoks historyczny polega na tym, że już wkrótce po rewolucji październikowej obozy koncentracyjne stają się zakładami karnymi nie tylko dla wrogów (albo

¹ M. Heller, *Świat obozów koncentracyjnych a literatura łagrowa*, Paryż 1974, s. 7.

potencjalnych wrogów) rewolucji, lecz także dla tych, w imię których rewolucja została dokonana – dla robotników i chłopów. Obozy koncentracyjne stają się – od chwili swoich narodzin – biczem, za pomocą którego partia bolszewicka chce popędzić do raju oporny lud, przede wszystkim robotników i chłopów².

Anna Łukowska podkreśla, że sam obóz koncentracyjny, ze względu na specyficzne cechy, jest niejako odwróceniem rzeczywistości poza drutami. Barbara Skarga, przez 12 lat więźniarka łagrów sowieckich, nazwała obóz Światem Odwróconego Dekalogu... Na podstawie wspomnień i relacji więźniów łagrów można stwierdzić, że świat obozów koncentracyjnych był całkowicie odmienny od „świata ludzi żywych” (określenie użyte przez Wałama Szałamowa). Uderzająca trafnością nazwa, którą stworzył Gustaw Herling-Grudziński, *Inny świat* określa rzeczywistość rządzącą się własnymi prawami, drastycznie odmiennymi od praw świata żywych. Różnice między światami sięgają fundamentów metafizycznych i ontycznych, a zwłaszcza aksjologicznych. W świecie łagrów dominuje zorganizowany koszmar, absurd i nonsens, a zachowanie ludzi (zarówno więźniów, jak i funkcjonariuszy) jest często alogiczne i irracjonalne³.

W naszej pracy omówimy temat literatury łagrowej, który zbliża narody rosyjski i polski po dramatycznych doświadczeniach obozów koncentracyjnych. Najpierw przeanalizujemy go pod kątem przeglądu prac badawczych o rosyjskiej literaturze łagrowej, następnie literaturze polskiej.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych literatura rosyjska znajdowała się w stanie głębokiej zapaści i rozchwiania, zniewolenia. Władza stosowała różne formy, aby zmusić ludzi twórczych do współpracy, przekonać o tym, że władza ma racje historyczne i tym samym przekształciła literaturę w mieszkańca „dużej zony”, jak określali więźniowie świat poza łagrem. Miały miejsce fizyczne i psychologiczne naciski władzy na literaturę, a co za tym idzie, i na społeczeństwo. Powrót do normalności zapowiada się jako trudny i długi proces⁴.

W Polsce ukazuje się coraz więcej prac naukowych i badawczych poświęconych literaturze obozowej. Wśród nich szczególne miejsce zajmują prace poświęcone twórczości Wałama Szałamowa, jako najbardziej realistycznej, dokumentalnej. Znaczenie *Opowiadań kołymskich* było uznane od razu. Niektórzy próbowali to wytłumaczyć tym, że autor doskonale znał świat obozów z własnego doświadczenia. Jego opowiadania to encyklopedia nieludzkiego świata, przedstawiająca wszystkie kręgi kołymskiego piekła. Pokazany jest system totalitarny, nieznający granic w tworzeniu zła. Szałamow wrócił z tego piekła, ale na tym nie skończył się dramat jego losu. Na wolności czekało na niego zapomnienie, choroby, bieda i śmierć w samotności w szpitalu psychiatrycznym. Polscy ba-

² *Ibidem*, s. 12–13.

³ A.T. Łukowska, *Patologia życia społecznego – obraz cywilizacji więziennej w prozie Wałama Szałamowa*, [w:] *Natura a kultura*, red. A. Drabarek, Lublin 1995, s.116.

⁴ A. Drawicz, *Literatura rosyjska w „wielkim łagrze”*, [w:] *idem, Studia Litteraria Polono-Slavica 2*, Warszawa 1996, s. 17.

dacze w swoich rozważaniach nad światem przedstawionym stworzonym przez Warłama Szalamowa, zauważają, że prozę pisarza cechuje prostota, treściwość, powściągliwość, ascetyzm. Miało to pomóc w rozwiązaniu ważnych moralnych zagadnień, przede wszystkim problemu spotkania człowieka ze światem, walki człowieka z machiną państwową, walki o siebie, wewnątrz siebie i poza sobą. Czy jest możliwy aktywny wpływ na swój los, jeśli człowiek trafił w tryby zła? Iluzja i ciężar nadziei. Możliwość oparcia w innych siłach niż nadzieja⁵.

Franciszek Apanowicz zwraca uwagę na to, że

pisarz posługuje się terminem „reportaż” w odniesieniu do swoich utworów, ale zastrzega, że owa reportażowość jest środkiem, a nie celem, że obiektywizm jest w nich często pozorny, rozmyślnie eksponowany, jako chwyt literacki, najważniejsze natomiast jest własne oblicze, dusza artysty, jego własne widzenie świata, a nie dokument, jako zapis faktów. W wyższym zaś, bardziej ogólnym sensie każde dzieło sztuki jest według niego dokumentem, który mówi o swoim stwórcy – i takim właśnie dokumentem są *Opowiadania kołymskie*⁶.

W książce *Nowa proza Warłama Szalamowa* uczony mówi o rozważaniach Anny Rażny nad tym, że łagry są naznaczone nie tylko piętnem cierpienia, ale też piętnem śmierci. Cierpienia pozbawione nadziei rodzą wyłącznie ofiary, ponieważ są poza wszelkimi wartościami. Kołyma to symbol nowej ontologii i nowej moralności, w której prawda jest zastąpiona fałszem, co doprowadziło do moralnej degradacji człowieka – i to jest największym złem dla Szalamowa⁷. Wyraża ją utrata wiary w prawdę autonomiczną. Przejawia się to w utracie najwyższej nadziei, która umożliwia afirmację człowieka koegzystującą z afirmacją transcendencji. Taka postawa stawia pod znakiem zapytania sens życia ludzkiego. Prawda jako podstawa innych wartości, głównie etycznych, a nawet religijnych, nie może być zastępowana niczym innym. Na Kołymie zastępuje ją fałsz, który nigdy nie może stanowić fundamentu żadnej wartości. Życiorys Warłama Szalamowa to dramatyczne procesy polityczne i wyroki, które złożyły się prawie na jego ćwierćwieczny pobyt w obozach.

Zdaniem Janusza Goćkowskiego

teatr kołymski (łagrowy archipelag Kołymy) jest jednym z wielkich teatrów w ramach TEATRU WIELU TEATRÓW, czyli świata łagrowego – „innego świata”, który od swego początku i przez cały czas trwania jest konstytutywnym i funkcjonalnym segmentem „nowego, wspaniałego świata” realnego leninizmu. Teatr kołymski uznać wypada za wzorcową wersję teatru „strefy infernalnej”. To, co zawarł w *Opowiadaniach kołymskich* Szalamow, zasługuje w pełni na nazwanie krainą klasycznej formy świata łagrowego – krainą formy typowej dla systemu uczenia i niszczenia ludzi przez pracę przymusową bez płacy, pracę, która nie daje szans wyjścia z „innego świata”, pracę, która wyniszcza fizycznie i oglupia, eksploatację pracowników bez znośnych warunków egzystencji, z odcięciem dostępu do rzeczywistych wartości kultury symbolicznej, bez dbałości o bezpie-

⁵ И. Рудзевич, *Литературно-критическая рецепция творчества Варлама Шаламова в Польше*, „Studia i Materiały Wyższej Szkoły Pedagogicznej”, Olsztyn 1993, s. 146.

⁶ F. Apanowicz, *W poszukiwaniu prawdy artystycznej. Wizja literatury Warłama Szalamowa*, [w:] *Pejzaż od nowa malowany*, red. J. Sałajczykowa, Gdańsk 1994, s. 111, 112.

⁷ F. Apanowicz, „Nowa proza” Warłama Szalamowa, Gdańsk 1996, s. 18.

czeństwo i higienę ich pracy, uświadamianie im, że wyjście z „innego świata” to wejście do grobu; ponieważ są i będą w „innym świecie”, przeto swe starania o egzystencję i adaptację czynić mogą w ramach porządków i zwyczajów „innego świata”, nieustanne zagrożenie ukaraniem (uznanie winy i wymiar kary zależą w głównej mierze od swobodnej decyzji odpowiedniego funkcjonariusza ochrony porządku „innego świata”, które często polega na zabiciu), nieustanne poniewieranie więzieniem – niszczenie godności⁸.

Badacz podkreśla, że

GUŁag to ważny uczestnik realizacji planu państwowego – ważny budowniczy kultury materialnej społeczeństwa realnego leninizmu. GUŁagowa armia pracy jest armią pracy „sfery infernalnej” i wyodrębnioną częścią globalnej armii pracy *alla sovietica* zarazem. Produkcja jest zadaniem nr 1 GUŁagu (w tym też łagrowego kombinatu krainy kołymskiego „innego świata”). Wszyscy w Unii Sowieckiej muszą pracować. Tym bardziej ci, których skazano na obóz pracy poprawczej – ci, którzy „zawadzają” bolszewikom, a mogą być przydatni produkcyjnie jako bardzo tania siła robocza, jako niewolnicy pracujący na rzecz ustroju, o którym powiedziano: „świadczący, że to, o czym marzyły i nadal marzą miliony ucziwych ludzi w krajach kapitalistycznych – zostało już urzeczywistnione w ZSRR”. [...] Zadaniem nr 2 GUŁagu jest eksterminacja. Szalamowa *Opowieści kołymskie* nie pozostawiają wątpliwości, co do charakteru łagrów sowieckich. Były to obozy pracy przymusowej i obozy zagłady ludzi „zawadzających” elicie bolszewickiej w kierowaniu krajem zgodnie z planem budowania socjalizmu. GUŁag mógł być spokojny o ciągłość dostawy siły roboczej (wciąż nowe „potoki – wciąż nowe transze pasażerów z biletem w jedną stronę, dowożonych do „innego świata” przez „okręty floty archipelagowej”), jak też spokojny o to, iż czekańscy mają zapewniony znaczący udział w wykonaniu kolejnych pięcioletnich planów państwowych. Ten podwójny spokój czekistów z GUŁagu pozwalał na żywienie optymistycznego przekonania: „jedni umierają – drugih dowożą”⁹.

Władimir Szalamow swoimi utworami odkrywa przed nami pedagogikę społeczną, w której mamy do czynienia z rozbudowanym, chętnie i często stosowanym repertuarem kar i z niezmiernie rzadko stosowanymi niewielkimi nagrodami. Zasada „innego świata” brzmi: nagrodą jest brak kary, a kara jest pospolitością¹⁰.

Według badacza

ważność opowieści o kołymskim „innym świecie” polega na tym, iż wypada raz na zawsze porzucić „złudzenie postępu”, wiarę w nieodwracalne „odczarowywanie świata”, przekonanie, iż utopie czasu rozkwitu „kultury opartej na nauce” będą utopiami doskonalszych instytucjonalnie społeczeństw i doskonalszych moralnie ludzi. Wielkie Księstwo Kołomy ukazuje, iż w pewnym momencie radośnej podróży po drodze uzyskiwania coraz większej kulturyzacji natury następuje katastrofa, po której człowiek z „odczarowanego świata” zmienia kurs i zaczyna poruszać się po drodze naturalizacji kultury¹¹.

Według Stanisława Poręby, najwybitniejszego współczesnego pisarza rosyjskiego Aleksandra Sołżenicyna nazywa się sumieniem narodu i jego historio-

⁸ J. Goćkowski, *Laboratorium antropologiczne: relacja obserwatora uczestniczącego*, „Slavia Orientalis” 51, nr 4, Kraków 2002, s. 586.

⁹ *Ibidem*, s. 592.

¹⁰ *Ibidem*, s. 593.

¹¹ *Ibidem*, s. 596.

grafem, odsłaniającym gorzką prawdę o tragicznych dziejach Rosji XX wieku, przemilczanych przez radzieckich historyków. Niekwestionowaną wielkość Sołżenicyna – dziejopisarza radzieckich łagrów – uwiarygodnia biografia autora *Archipelagu Gulag*, nierozzerwalnie związana z tragicznym losem milionów ofiar zbrodniczego terroru stalinowskiego, a także wcześniejszych krwawych „eksperymentów” czasu rewolucji i wojny domowej¹². Pomysł napisania utworu *Jeden dzień Iwana Denisowicza* powstał jeszcze w czasie pobytu w łagrze, natomiast został ukończony w 1959 r. Jak wynika z tytułu, utwór przedstawia jeden dzień z pobytu w obozie koncentracyjnym na Syberii rosyjskiego chłopca, uczestnika wojny domowej Iwana Denisowicza Szuchowa. Do grupy utworów artystycznych powstałych w kraju należą dwie powieści: *Krąg pierwszy* oraz *Oddział chorych na raka. Krąg pierwszy (1955–1968)*, który ma kilka redakcji różniących się między sobą. Jedne powstały pod wpływem cenzury, innych dokonał Sołżenicyn. Charakterystyczne dla Sołżenicyna jest to, że większość utworów ma wiele wariantów. Jak dowiadujemy się od Stanisława Poręby,

tytuł powieści *Krąg pierwszy* Sołżenicyn zaczerpnął od Dantego. Oznacza tu pierwszy krąg stalinowskiego piekła – najbardziej łagodną formę odbywania wyroku przez więźniów politycznych, jaką były utajnione więzienne instytuty naukowe zatrudniające ludzi nauki i praktyków wyciągniętych z więzień i łagrów¹³.

Uczony dodaje:

Złudne przeświadczenie o „umiarkowaniu” i „legalizmie” Sołżenicyna rozwiało się całkowicie po opublikowaniu na Zachodzie koronnego dzieła obrachunkowego *Archipelag Gulag* (1963–1980). W tym niezwykle doniosłym utworze pisarz rozprawił się nie tylko ze Stalinem, lecz także z Leninem i całym porewolucyjnym porządkiem prawnym, oskarżając rządy bolszewików o świadome zorganizowanie niewolniczej pracy całych narodów na niespotykaną skalę i o bezwzględne okrucieństwo porównywalne z faszystowskimi praktykami masowego ludobójstwa¹⁴.

W twórczości obozowej Sołżenicyna dużo miejsca zajmuje motyw protestu samotnego człowieka przeciwko bezwzględnej machinie zła, pisarz wierzył w moralne odrodzenie społeczeństwa rosyjskiego. Utwory Sołżenicyna zawierają trochę optymizmu, chociaż trudno go odnaleźć w tej tematyce. Różni go to od Szalamowa – autora *Opowiadań kołymskich* prześląkniętych pesymizmem, wywodzącym się z egzystencjalistycznego pojmowania życia, do którego pisarz ten, dużo wcześniej niż Sołżenicyn znany z Samizdatu, doszedł w wyniku własnych doświadczeń obozowych¹⁵. Stanisław Poręba zauważa, że

przeniknięty niewzruszoną wiarą we własne posłannictwo dziejopisarza państwa obozowego Sołżenicyn od dawna planował zrealizowanie kolejnego wielkiego zamierzenia – stworzenia własnej

¹² S. Poręba, *Aleksandr Sołżenicyn*, [w:] *Sylwetki współczesnych pisarzy rosyjskich*, red. P. Fast, Katowice 1994, s. 119.

¹³ *Ibidem*, s. 122, 123.

¹⁴ *Ibidem*, s. 125.

¹⁵ *Ibidem*, s. 127.

historiografii Rosji XX wieku, głównie dwóch pierwszych dekad, w powiązaniu z pewnymi elementami rodzimej tradycji, związanej z ruchami rewolucyjnymi. Celowi temu poświęcił obszerny kilkutomowy cykl pod wspólnym tytułem *Czerwone koło*. Główne założenie, jakie przyświeca autorowi cyklu *Czerwone koło*, nazywanego też epopeją, polega na przedstawieniu w nieznanym dotąd ujęciu dziejów rosyjskiej rewolucji¹⁶.

Rosyjska literatura obozowa jest literaturą niepojmowania i strachu przed niepojętym i nieprawdopodobnym. Anna Rażny podkreśla, że:

Widoczna w cierpieniu więźnia obozów jego fatalistyczna uległość wobec systemu sprawia, że jako jego ofiara godzi się on z obozem i z rodzącym się w nim złem. Nacechowana fatalizmem świadomość bohatera literatury obozowej zdejmuje z niego całkowicie odpowiedzialność zarówno za sam obóz, jak i za rodzące się w nim zło. Wymuszone przez groźbę śmierci powszechne przyznawanie się niewinnych ludzi do rzekomych win wobec systemu, władzy czy państwa powodowało dodatkowe spustoszenia w spaczonych przez totalitaryzm świadomości. Znikały z niej podstawowe dla osobowego rozwoju człowieka pojęcia nie tylko odpowiedzialności i nieodpowiedzialności, ale również winy i braku winy¹⁷.

Badaczka mówi o Aleksandrze Sołżenicynie, który „zwraca uwagę na wewnętrzny świat człowieka, upatrując w nim możliwości przeciwstawienia się wektorom totalitarnego mechanizmu”, o których pisze Heller w książce *Maszyna i śrubki*. Świat wewnętrzny bohatera Sołżenicyna nie sprowadza się, jak to ma miejsce u większości autorów literatury obozowej, do sfery przeżyć i uczuć. Jest bogatszy o sferę *cogito* i głos sumienia. Pozwala mówić o duchowości człowieka. Autor *Archipelagu Gułag* zajmuje inne stanowisko wobec totalitarnego mechanizmu. Traktuje go jako wyraz w pełni zrozumiałego procesu, wyraz utopii, która stanęła u władzy. W odwołaniu do wewnętrznego świata człowieka Sołżenicyn bliski jest Szałamowowi, a jednocześnie daleki od niego. Szałamow bowiem, obserwując więźnia obozów, dochodzi do innych wniosków¹⁸. Szałamow odrzuca wszelkie, wynikające ze współczucia dla więźnia Kołymy, możliwości usprawiedliwienia jego uczestnictwa w złu. Więzień jest tak samo zły jak strażnik. Uczestnictwo w złu staje się skalą człowieczeństwa. W opowiadaniu *Inżynier Kisielow* Szałamow mówi o tym, że zbyt szybko wielu więźniów przekraczało granicę człowieczeństwa¹⁹.

Badaczka Anna Rażny podkreśla, iż demonizacji mechanizmu systemu totalitarnego można upatrywać zarówno u Fiodora Dostojewskiego (*Biesy*), jak i Borisa Djakowa (*Opowieść o przeżyciach*), Grigorija Szelesta (*Kołymskie notatki*), u Jurija Piłara (*Ludzie pozostają ludźmi*), Andrieja Gorbatowa (*Lata pokoju i wojny*), Andrieja Ałdan-Siemionowa (*Płaskorzeźba na skale*) – oficjalnie opublikowanych w Związku Radzieckim, natomiast z wydanych w samizdacie

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ A. Rażny, *Kołyma w twórczości Warłama Szałamowa*, „Studia Litteraria Polono-Slavica” 2, red. A. Drawicz, Warszawa 1996, s. 40.

¹⁸ *Ibidem*, s. 42.

¹⁹ *Ibidem*, s. 51.

oraz na emigracji – u Jewgienii Ginzburg (*Stroma droga*), Galiny Sieriebriakowej (*Huragan*), Jekateriny Olickiej (*Moje wspomnienia*). Ta demonizacja systemu totalitarnego jest świadectwem fatalizmu nakreślonego w świadomości, ta świadomość zmusza bohatera do uległości w stosunku do mechanizmu łagrów, neguje możliwość jego przewartościowania²⁰.

Wstrząsające wrażenie wywierała Kołyma, jej nazwa była wymieniana szepem, żeby nikt nie doniósł, nabrała znaczenia złowrogiego symbolu miejsca, skąd się nie wraca. Kołyma zasłynęła własną literaturą w języku rosyjskim. Duże uznanie międzynarodowe zyskała Jewgienia Ginzburg, autorka *Stromej drogi*, dwutomowej relacji z osiemnastoletniego pobytu w łagrach i więzieniach²¹.

W samizdacie i na Zachodzie, oprócz powieści *Wierny Rusłan* Georgija Władimowa, ukazało się jego opowiadanie *Niech się Pan nie przejmuję, Maestro!*, niezwykle literackie świadectwo zmagania pisarza z władzą i jej wykonawcami. Wyszła też nowa powieść tego autora *General i jego armia*. Władimow wiedział, że obóz jest wszędzie. Dwie wydane powieści, *Katastrofa* i *Trzy minuty milczenia* zawierają ważne dla pisarza tematy o wyodrębnianiu się z ludzkiej masy indywidualnej osobowości, o mechanizmie zniewalania, którego proces pokazał pisarz. To dramat jednostki usiłującej przeciwstawić się tyranii bezwzględного tłumu²².

Janina Kamionka-Straszakowa poruszyła poważne zagadnienie, mówiąc o tym, że

temu, kto naruszył „granicę” moralną, literatura nie jest skłonna przyznać statusu pełnego człowieczeństwa. Być może strącenie go do poziomu bestii jest zdrowym odruchem samoobrony gatunku ludzkiego. Zbrodnia i kara – to problem, który zrodził się na długo przed Dostojewskim (*Król Edyp* Sofoklesa czy tragedie Szekspira), ale u Dostojewskiego uzyskał wyrazistą artykulację w postaci idei, że zbrodniarz w jakiś sposób sam sobie wymierza karę. Współcześnie jednak powstał problem zbrodni bezkarnej. Literatura drugiej wojny, obozów koncentracyjnych, łagrów, holocaustu podejmuje i dokumentuje wciąż od nowa temat zbrodni bezkarnej. Problem formułowany jest w postaci pytań: jakie są skutki zbrodni? Czy zbrodnia pozostaje bezkarna, gdy nie wkroczy w akcję karzącą ręką sprawiedliwości? Czy nawet bez tego osiągną zbrodniarza skutki jego czynu? I najważniejsze: kiedy, jak i dlaczego rodzi się w człowieku zbrodnia bestia?²³

Badaczka przywołuje powieść Georgija N. Władimowa *Wierny Rusłan*, w której narracja prowadzona jest z pozycji wyjątkowej – z punktu widzenia psa Rusłana, wytresowanego do pilnowania więźniów. Niezwykle jest to, że psy są współbohaterami aktywnie uczestniczącymi w akcji. „Pieskie życie” w obozie

²⁰ A. Rażny, *Kołyma w twórczości Warłama Szalamowa...*, s. 39.

²¹ E. Czaplewicz, *Obraz Kołymy w polskiej literaturze łagrowej*, „Przegląd Humanistyczny” 1990, nr 11, s. 2.

²² K. Pietrzycka-Bohosiewicz, G. Władimow – *Wierny Rusłan*, [w:] *Emigracja i samizdat szkice o współczesnej prozie rosyjskiej*, red. L. Suchanek, Kraków 1993, s. 160–161.

²³ J. Kamionka-Straszakowa, *Przestrzenny topos granicy w powieści XX wieku (Aleksandr Solżenicyń, Gustaw Herling-Grudziński, Warłam Szalamow, Georgij N. Władimow)*, „Kieleckie Studia Rusycystyczne” 7, Kielce 1996, s. 73.

jest naznaczone nie mniej okrutnymi cierpieniami niż życie więźnia. Janina Kamionka-Straszak zwraca naszą uwagę na drastyczną scenę powieści – scenę kaźni więźniów i buntu psów. „Strażnik-sadysta, wykorzystując, jako pretekst sprzeczkę i szamotaninę między więźniami w baraku, urządził sobie dantejskie widowisko, polewając więźniów przy 44 stopniowym mrozie wodą z węża gumowego. Woda uderzała z taką siłą, że wyrzucała ludzi z baraku na zewnątrz”. Scena ta – oglądana oczyma narratora i psa – nabiera charakteru apokaliptycznego, a wąż przemienia się na naszych oczach w potwornego smoka, wyznaczającego swym cielskim i siłą granicę między życiem a śmiercią. Potwora, którego okrucieństwo przerasta jeden tylko gatunek tworów dwunogich o nazwie człowiek. Rusłan wraz z głównym Panem i innymi panami patrzył, jak gruby szary gad rzuca się po śniegu, wlokąc za sobą okrwawioną głowę Ingusa, zbuntowanego psa, który rzucił się na węża w obronie ludzi, gdyż „zwierzę nie może patrzeć na coś takiego”. Rusłan ruszył do walki z wężem, a za nim inne psy. Zbuntowały się słusznie i sprawiedliwie, bo „przecież i panowie robili to, na co dwunodzy wobec innych dwunogów nie powinni sobie pozwalać”. Rusłan porównuje dwa piekła: psie i ludzkie. „I było coś, co te dwa piekła łączyło: niepojęty strach i głucha beznadzieja”. Spojrzenie z perspektywy Rusłana pozwala obnażyć ludzkie okrucieństwo, którego nie godzi się nazwać bestialstwem: psy bowiem nie były w stanie biernie znosić ludzkiej niegodziwości. Rusłan, zdradzony, oszukany i zraniony przez ludzi, zapragnął śmierci”²⁴.

Franciszek Apanowicz podkreśla, że w niektórych utworach, na przykład, w *Samorodku* Georgia Szelesta albo w *Płaskorzeźbie na skale* Andrieja Ałdan-Siemionowa rzeczywistość radzieckich łagrów jest poddana retuszom zgodnie ze schematami socjalistycznego realizmu²⁵.

Należy zwrócić uwagę na twórczość wybitnego pisarza Wasilija Grossmana. Przede wszystkim na jego dylogię *Życie i los*, w której autor przedstawił szczegółową i przekonującą analizę fenomenu totalitaryzmu: podstawą systemu jest aparat represji, opierający się na obozach koncentracyjnych. W utworze są poruszane ważne zagadnienia – czy zachodzą zmiany w naturze człowieka, czy staje się ona inna w kotle totalitarnej przemocy. Czy człowiek traci istniejące w nim dążenie do wolności? W odpowiedzi na to pytanie – los człowieka i los państwa totalitarnego. Zmiany w samej naturze człowieka zapowiada wszechobecne i wieczne zwycięstwo dyktatury państwa w stałym dążeniu człowieka ku wolności – wyrok państwu totalitarnemu²⁶. Przemoc totalitarnych socjalnych systemów okazała się zdolną sparaliżować ducha ludzkiego na całych kontynentach. Dusza ludzka, która stanęła na służbie faszystom, zgadza się dzielić ludzi na czystych i nieczystych. Chęć samozachowania wyraziła się w zgodzie instynktu i sumienia.

²⁴ *Ibidem*, s. 73–74.

²⁵ F. Apanowicz, *Wielki gniew – biografia Warłama Szalamowa w perspektywie autorskiego mitu kreowanego*, [w:] *W kręgu literatury rosyjskiej*, red. J. Sałajczykowa, Gdańsk 1995, s. 201.

²⁶ W. Olbrych, *Wasilij Grossman*, Toruń 2004, s. 162.

I wraz z instynktem życia, wraz z hipnotyczną siłą wielkich idei działała trzecia siła – przerażenie przed bezgraniczną przemocą mocarnego państwa²⁷.

Ze zrozumiałych powodów nie jesteśmy w stanie omówić wszystkich tematów, które zbliżają pisarzy rosyjskich i polskich twórców literatury obozowej, a także innych narodowości, ale chcielibyśmy powiedzieć o Larysie Hienijusz. Jej *Spo-wiedź*, wydana pośmiertnie w roku 1990, niemal równocześnie ze wspomnieniami łagrowymi innych pisarzy białoruskich, tchnie autentyzmem przeżyć, patosem oraz charakteryzuje się brakiem literackiej „obróbki”, cechującej dzieła Aleksandra Soł-żenicyna i Warłama Szalamowa. Autorka otrzymała wykształcenie w polskim gimnazjum, od roku 1937 przebywała wraz z mężem lekarzem w Pradze. Była związana z białoruską antybolszewicką emigracją, aresztowana w 1948 r. i przekazana NKWD w Mińsku. Była skazana na dwadzieścia pięć lat łagrów, chociaż nigdy nie miała radzieckiego obywatelstwa ani nigdy go nie przyjęła. Po ośmiu latach pozwolono jej powrócić w rodzinne strony, gdzie zmarła w 1983 r.²⁸

Telesfor Poźniak podkreśla oryginalność narracji Larysy Hienijusz, która polega na demonstrowaniu braku kompleksów wywołanych systemem, braku kompleksu ofiary. Dominuje chłodny dystans w stosunku do oprawców i siebie, lecz nie w stosunku do mieszkańców chat ze słomianymi dachami. Inteligentka, która przywykła w Polsce i Czechosłowacji do cywilizowanych europejskich warunków życiowych i norm etycznych, nie gnie się przed barbarzyństwem²⁹.

Nie można nie poświęcić uwagi twórczości wybitnych polskich pisarzy – Gustawa Herlinga-Grudzińskiego i Tadeusza Borowskiego. Pierwszy z wymienionych opisuje obóz stalinowski, – bo tam doświadczył dramatu. Drugi opowiada o obozach hitlerowskich, ponieważ był więźniem tych obozów. Sławomir Buryła podkreśla, że różnica między Grudzińskim a Borowskim nie polega na alternatywnym podejściu: poprzestać na mówieniu prawdy czy żądać zadośćuczynienia. Zagadnieniem fundamentalnym i pierwotnym jest problem

stosunku do kultury europejskiej i związanego z tym wyboru wartości. Herling odbiera rzeczywistość obozową poprzez transcendentalną. Narrator *Innego świata* nigdy nie traci całkowicie z pola widzenia tradycji kultury europejskiej, postuluje wnoszenie wartości do niehumanitarnego uniwersum zła. U Borowskiego natomiast zachodzi proces przyzywania wartości w świecie, w którym ich nie ma³⁰.

Stanisław Buryła podkreśla, że Gustaw Herling-Grudziński uważa niedostrzeżenie przez Tadeusza Borowskiego nielicznych przejawów człowieczeństwa za działanie świadome, za nihilizm. Herling sprzeciwia się filozoficznemu uogólnieniu, gdy na podstawie zachowania części więźniów Tadeusz Borowski wnioskuje o postępowaniu całej społeczności obozowej oraz gdy sądy i obser-

²⁷ *Ibidem*, s. 163.

²⁸ T. Poźniak, *Literatura białoruska i „zona”*, *Studia Litteraria Polono-Slavica* 2, red. A. Darowicz, Warszawa 1996, s. 87.

²⁹ *Ibidem*, s. 89.

³⁰ S. Buryła, *Herlinga-Grudzińskiego spór z Borowskim wokół koncepcji rzeczywistości koncentracyjnej*, „Ruch Literacki” 1998, nr 1, s. 67.

wacje z sytuacji wyjątkowych w obozie koncentracyjnym stosuje w świecie ludzi wolnych³¹.

Zdaniem badacza

nie granice przebaczenia, ale obszar panowania zła jest właściwym tematem zakończenia *Innego świata* Grudzińskiego. Epilog potwierdza „edukacyjny” wymiar całego dzieła, przemawia za tym, by traktować *Zapiski sowieckie* jako przemyślaną konstrukcję literacką z wpisanym w ich treść sensem moralnym wcześniejszym niż fabuła utworu. Z tego względu powieść Grudzińskiego jest niekiedy nazywana traktatem moralnym³².

Inaczej myśli w kwestii *Epilogu* Izabela Sariusz-Skapska, a mianowicie:

Nie potrafię bez emocji czytać zakończenia *Innego świata* i ilekroć wracam do tego epilogu, coraz mocniej uderza mnie jego okrucieństwo [...] Szukam odpowiedzi – i nie znajduję jej w żadnym polskim tekście. Może pomogłaby mi tutaj lektura arcydzieła Wałama Szałamowa, bo przecież jego *Opowiadania kołymskie* kryją w sobie tyle mądrych słów o złu rzeczywistym, którego doświadczają i które sami czynią bohaterowie – i o granicach przebaczenia³³.

Geneza i kompozycja *Innego świata* dowodzą, że jest to zaplanowana polemika literacka z przedstawioną przez Borowskiego wizją hitlerowskiego łagru.

W sferze globalnych rozwiązań ideowych chodzi o głoszony przez Herlinga-Grudzińskiego pogląd o odpowiedzialności moralnej człowieka i artysty. Dlatego też pisarz rezygnuje z gromadzenia opisów okrucieństwa i brutalizmów³⁴.

Mimo iż narratorem *Innego świata* jest Polak, bohaterami utworu nie są Polacy w Związku Radzieckim, są oni po prostu ludźmi w systemie komunistycznego totalitaryzmu. Herling unika perspektywy polskocentrycznej, interesuje go człowiek niezależnie od tego, jakiej jest narodowości. Od momentu wprowadzenia obozów koncentracyjnych przez bolszewików ich ofiarami byli przedstawiciele różnych narodowości, zamieszkujących obszar Związku Radzieckiego, a przede wszystkim Rosjanie. Herling wielokrotnie wspomina Rosjan, z którymi serdecznie przyjaźnił się w obozie i którzy byli takimi samymi ofiarami stalinizmu jak i on³⁵.

W utworze Gustawa Herlinga-Grudzińskiego *Dziennik pisany nocą* zawiera się świadectwo wieloletnich powrotów do lektury *Opowiadań kołymskich* i biografii Szałamowa. To całkowicie zrozumiałe u autora *Innego świata*, który w napięciu, z pełną świadomością i znajomością rzeczy obserwuje „ślady na śniegu...”, które ktoś niezależnie od niego pozostawia w przestrzeni kiedyś przez niego pokonanej.

Wydawca i autor przedmowy do *Opowiadań kołymskich* Michał Heller uważa ich podobieństwo do oświęcimskich opowiadań Tadeusza Borowskiego. Herling-Grudziński zgadza się z tym, jednak dodaje:

³¹ *Ibidem*, s. 69.

³² *Ibidem*.

³³ *Ibidem*.

³⁴ *Ibidem*, s. 72.

³⁵ W. Bolecki, „*Inny świat*” Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, Warszawa 1997, s. 126.

Lecz Szalamow różni się od Borowskiego: pierwszy – wypalony do końca kronikarz kołymskiego piekła, jego mistrzostwo to efekt skamieniałości. Drugi opowiada o Oświęcimiu z nutką piekielnego i zdesperowanego chichotu, w którym nihilizm (jak słusznie podkreśla Miłosz) wynika z etycznej pasji, jest rozczarowaną miłością do świata i ludzi³⁶.

Mocno akcentowany w utworach Grudzińskiego motyw odpowiedzialności indywiduum za zło w konfrontacji z oświęcimskimi opowiadaniem Borowskiego musi budzić wewnętrzny sprzeciw autora *Innego świata*. W *Pożegnaniu z Marią* winą jest obarczony system, nie indywiduum. Pytanie o grzech i świętość w ramach oświęcimskiej maszyny zbrodni w opowiadaniach Borowskiego traci prawo do istnienia. To nie może spotkać się z akceptacją twórcy z tak znakomitą rozumieniem literatury, jak Grudziński³⁷.

Mylnie jest przekonanie, że artysta może wyrazić pewną uniwersalną prawdę, która jest uogólnieniem obozowego doświadczenia wybranej grupy więźniów. Prawda to odbicie całości konstytuowanej sprzecznymi wartościami. Z książki S. Buryły dowiadujemy się, że Herling krytykuje autora *Pożegnania z Marią* za to, że nie pamięta o tych, którzy w rzeczywistości koncentracyjnej zachowywali się godnie³⁸.

Pułapka nihilizmu, w jakiej znalazł się Borowski, była wynikiem tego, że nie zauważył on pojedynczych przejawów ludzkich odruchów. Grudziński widzi w tym świadome działanie, przykład nihilizmu. Sprzeciw jego wywołuje filozoficzne uogólnienie, którego po raz drugi dopuszcza się Tadeusz Borowski, w momencie kiedy na podstawie zachowania części więźniów formułuje wnioski o zachowaniu się całego obozowego społeczeństwa, a także kiedy przekłada sądy i obserwacje w sytuacjach wyjątkowych – jakim niewątpliwie był obóz koncentracyjny – na stan duchowy w dwudziestym wieku³⁹.

Trzeba odróżniać – wyraża opinię Grudziński – dwa rodzaje prawd o świecie w granicach utworu literackiego: prawdę statyczną (naukową) i prawdę uniwersalną (artystyczną). Pierwsza należy do sfery dokumentu i można ją konfrontować z rzeczywistością historyczną. Druga pozostaje w kompetencji artysty poszukującego metafizycznych źródeł istnienia. W tym sensie można powiedzieć, że utwory Borowskiego są dla Herlinga dokumentem, w odróżnieniu od *Innego świata*, który balansuje na cienkiej granicy pomiędzy faktycznością wydarzenia i jego uogólnieniem⁴⁰.

Twórczość tego, jak sam Grudziński przyznaje, najbardziej utalentowanego pisarza młodego pokolenia niesie w sobie wiele zagrożeń, zawartych właśnie w artystycznej technice oświęcimskich opowiadań⁴¹.

³⁶ A. Szurczak, *Opowiadania kołymskie Warłama Szalamowa*, „Język Polski w Szkole Średniej” 1991/92, nr 2, s. 12.

³⁷ S. Buryła, *op. cit.*, s. 72.

³⁸ *Ibidem*, s. 68.

³⁹ *Ibidem*, s. 69.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 71.

⁴¹ *Ibidem*, s. 74.

Twórca *Innego świata* zapewne postać „uśpionego kata” uzupełniłby o wzorzec „uśpionego świętego”. Przez cały czas przyświeca mu, głęboko ukryta w tle jego pisarstwa, myśl Bolesława Micińskiego – którego *Portret Kanta* autor *Godziny cieni* uważa za arcydzieło eseistyki – wyrażona w zdaniu: „Człowiek nie jest ani »z natury« dobry, ani »z natury« zły. Może stać się dobry i może stać się zły»⁴².

U Borowskiego od *Pożegnania z Marią, Chłopca z Biblią* poprzez *Ludzi którzy szli*, *Proszę państwa do gazu*, *Człowiek z paczką* i kończąc *Bitwą pod Grunwaldem* temat Holocaustu zawiera integralny, a nierzadko i dominujący element wizji literackiej⁴³.

Badacz Józef Smaga rozmyśla o twórczości omawianego przez nas polskiego pisarza Tadeusza Borowskiego, który doświadczył koszmaru Oświęcimia. Potrzeba było czasu, żeby dobrze zrozumieć utwory Borowskiego ukazujące przejaw głębokiej rozpacz autor, natomiast kpina „obozowego” obojętnego na wszystko i pozbawionego wyrzutów sumienia bohatera jest tylko chwytem literackim. Już nikt nie neguje rangi Borowskiego jako klasyka polskiej literatury, uważając go za twórcę, który ogłosił wojnę literacką przeciwko stereotypom i mitom, a także zdobieniu narodowej przeszłości. Oczywiście, taki trudny obraz straszego świata łagrów, prowokujący bardzo różne odczucia, nie mógł być dostępny dla czytelnika radzieckiego, chronionego przed wszelkiego rodzaju dwuznacznościami. Dlatego nie ma mowy o wzajemnym wpływie Borowskiego i Szalamowa, natomiast widoczne podobieństwa to po prostu podobieństwo światów, jakie oni odtwarzali. Niemal dyskusji wywoływała autobiograficzność prozy Borowskiego, spowodowana tym, że najczęściej narratorem był *vorarbeiter* Tadek – jak na przykład w utworze *U nas w Auschwitzu*. Mamy do czynienia nie z czystym dokumentem albo autobiografią, lecz z autobiograficznym budulcem, gdyż autor Tadeusz Borowski wszystko to widział na własne oczy i osobiście doświadczył⁴⁴. Badacz zauważa, że Borowski, podobnie jak Szalamow, podkreśla niezwykle demoralizujący wpływ władzy na człowieka⁴⁵.

Samo powstanie ideologii zbrodni, narodziny nieludzkiego systemu motywacji, którą wykorzystują oprawcy, w utworach Borowskiego i Szalamowa są obecne pośrednio. Dominuje opis skończonego upodlenia, pozbawienia ludzkich odruchów ofiar, które znajdują się w skrajnych sytuacjach szczególnie pod wpływem głodu. Z *Dnia na Harmenzach* dowiadujemy się, że prawdziwy głód ma miejsce wtedy, gdy człowiek patrzy na innego człowieka jak na obiekt do jedzenia⁴⁶.

Borowskiemu nie udało się przekroczyć granic własnego katastrofizmu, ponieważ nie znalazł przesłanek mogących stymulować taką zmianę (mowa o cza-

⁴² *Ibidem*, s. 78.

⁴³ S. Buryła, *Proza Tadeusza Borowskiego wobec Holocaustu*, „Ruch Literacki” 2004, nr 3, s. 294.

⁴⁴ J. Smaga, *Tadeusz Borowski i Warłam Szalamow*, [w:] *Literatura rosyjska. Nowe zjawiska, reinterpretacje*, red. B. Stepczyńska, Katowice 1995, s. 196, 197.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 202.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 204.

sach okupacji). Nigdy nie przyznał, chociażby czasowo, żeby umożliwić sytuację, którą wcześniej określił jak stan kryzysu. W związku z tym, że nie pojawiła się perspektywa walki, nie mógł przyjąć punktu zwrotnego realizmu, to znaczy poszukiwania form ulepszenia istniejącego stanu rzeczy⁴⁷. Z jednej strony Borowskiemu zarzucano, że jego obraz jest „oczerniony”, skrajnie tendencyjny albo nawet nieprawdziwy, z drugiej zaś obrońcy jego twierdzili, że właśnie tak było⁴⁸.

Według Eugeniusza Czaplejewicza przedstawicielem polskiej literatury łagrowej jest Anatol Krakowiecki, autor *Książki o Kołymie* (1950), w której Kołyma jest nazywana białym krematorium. Zarówno z hitlerowskich, jak i stalinowskich obozów ludzie nie powracają. Krakowiecki porównuje je – mimo pewnych różnic mają wiele wspólnego. Uwaga autora jest zwrócona na poczucie przestrzeni na Kołymie, ograniczonej z powodu braku łączności z lądem. Istnieje tylko droga morską, co uniemożliwiało ucieczkę. Było skąd uciec, ale nie było dokąd. Tysiąc kilometrów do Magadanu, cztery tysiące do Władywostoku, szesnaście tysięcy do Krakowa. Na Kołymie zek jest niewątpliwie więźniem przestrzeni. Dookoła tajga, bagna, kamieniste góry. Wiedzą o tym strażnicy i nie przejmują się zbytnio tym, że więźniowie podejmą próby ucieczki. Oni mają zmusić do pracy ponad siły⁴⁹.

Badacz zauważa, że osobliwość radzieckiej literatury łagrowej, która wyróżnia ją od wszystkich innych literatur o więzieniach i łagrach, polega na tym, że jest to literatura o cierpieniach ludzi niewinnych. W literaturze światowej znane są utwory o niewinnie skazanych, książki o ludziach, którzy uważają się za skazanych niesprawiedliwie. Natomiast nie ma innej literatury, w której by opowiedziano o milionach niewinnych więźniów łagrów niewiedzących, dlaczego pozbawiono ich wolności⁵⁰.

Medaliony Zofii Nałkowskiej traktują o codziennym koszmarze niemieckiej okupacji, o doskonaleniu genocydu, o technice zabijania. Głos oddano uczestnikom tego koszmara. Podsumowaniem wszystkich opisanych w utworze sytuacji jest ostatnie opowiadanie *Dorośli i dzieci w Oświęcimiu*. Jest to lista suchych informacji, wyliczenie wszystkich możliwych i niemożliwych do pokazania zbrodni dokonanych przez hitlerowców na ziemi polskiej⁵¹.

Niezależnie od indywidualnej wizji autorów i ich gorzkiego sceptycyzmu nasuwa się wniosek, że cała literatura łagrowa jest poważnym ostrzeżeniem⁵².

Zbliżenia w zakresie problematyki literatury obozowej polegają na tym, że narody Rosji i Polski wspólnie doświadczyły dramatu represji władz totalitarnych.

⁴⁷ A. Werner, *Zwyczajna apokalipsa*, Warszawa 1971, s. 59.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 71.

⁴⁹ E. Czaplejewicz, *op. cit.*, s. 7–8.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 40.

⁵¹ *Antologia literatury łagrów i łagrow*, red. K. Heska-Kwaśniewicz, Katowice 1997, s. 45.

⁵² J. Smaga, *op. cit.*, s. 207.

Skutki spustoszenia w społeczeństwie zarówno rosyjskim, jak i polskim spowodowane działaniami totalitaryzmu są dramatyczne i musi upłynąć dużo czasu, aby można było naprawić zło wyrządzone niewinnym ludziom. Rzeczą niezbędną jest uświadamianie i przypominanie wszystkim, którzy decydują o losach narodów, o tym, że nie wolno dopuścić do powtórzenia się raz już doświadczonego wielkiego łagru.

Close-ups – camp literature as a common heritage of the Russians and Poles

Summary

The subject of camps is an important part of the Russian and Polish history, which specifically and significantly established characteristic traits of social psychology. A rich camp material based on convicts' memories was initiated in the past century. A growing interest in labor camps in the contemporary literature makes it possible to recognize such writers as Varlam Shalamov, Aleksander Solzhenitsyn, Evgenya Ginzburg, Larysa Geniush, Anatol Krakowiecki, Vasili Grossman, Sofia Nalkowska, Gustaw Herling-Grudzinski and Tadeusz Borowski.

Сближения – лагерная литература как общее наследие россиян и поляков

Резюме

Тема лагерей является важной частью истории России и Польши, значительно запечатлела характерные черты общественной психологии. Основанный на воспоминаниях заключенных обширный лагерный материал имеет свое начало в прошлом веке. Растущий интерес современной литературы к лагерной теме сделал возможным знакомство польского читателя с творчеством таких замечательных российских и польских писателей как Варлам Шаламов, Александр Солженицын, Евгения Гинзбург, Лариса Гениуш, Анатолий Краковецки, Василий Гроссман, Софья Налковская, Густав Герлинг-Грудзински, Тадеуш Боровски.